

# W

Marta Zielińska, IBL PAN

## WARSZAWA. PLAC ZAMKOWY

Miejsce to przed początkiem XIX w. nie było placem, jednak stanowiło swoiste centrum miasta, podkreślone obecnością kolumny Zygmunta. Aby pomnik mógł stanąć (w 1644), Władysław IV musiał wykupić i zburzyć kilka stojących tam domów. Niemniej jednak ciągle był to tylko mały placyk zbierający biegnące z kilku stron miasta ulice: Krakowskie Przedmieście, Senatorską, Podwale i drogę prowadzącą nad Wisłę, między Zamkiem i kościołem św. Klary. Wszystkie ważne wydarzenia i uroczystości odbywały się wówczas na tzw. Rynku Bernardyńskim, później nazwanym Szerokim Krakowskim Przedmieściem, który w północnej perspektywie zamykała kolumna Zygmunta na tle Bramy Krakowskiej, prowadzącej na Stare Miasto.



1. Krakowskie Przedmieście w czasach saskich



2. Pl. Zamkowy ok. połowy XVII w.

3. B. Belotto-Canaletto, Pl. Zamkowy z Bramą Krakowską, fragm. obrazu *Krakowskie przedmieście w stronę placu Zamkowego*.



Plac Zamkowy, mimo że niewielki, był jednak ważny, jeśli nie najważniejszy w mieście, a nawet i w Polsce.

Pisał o tym Mariusz Karpowicz:

Kolumna nasza stanęła na wolnej przestrzeni, na placu pod główną bramą do miasta, przed Zamkiem, na zakończenie najruchliwszego traktu. Rzecz charakterystyczna, że nie na zamkniętym dziedzińcu zamku, nie na Rynku, nie wewnątrz czy przed kolegiatą św. Jana, a w miejscu całkowicie publicznym, takim, gdzie codziennie kolumnę otacza tłum przechodniów, gdzie dostęp mają wszystkie stany, zawody i wyznania, gdzie przeciągać musi orszak senatorski, ale i pielgrzymujący do miasta żebrak. [...] Do symbolu zatem całej Rzeczypospolitej urasta przy takim rozumieniu centralny plac całego państwa, plac Zamkowy z kolumną Zygmunta.

Do chwili powiększenia placu Zamkowego, zapoczątkowanego wyburzeniem Bramy Krakowskiej w 1808, a parę lat potem kamienic i zabudowań przyzamkowych, zasłaniających wlot Piwnej i Świętojańskiej, miejsce to przeżyło dramatyczne momenty podczas najazdu szwedzkiego. W wyniku oblężenia i walk spalona i zniszczona została większość domów. Później, podczas powstania Kilińskiego, nie ono było centrum wydarzeń – ale Krakowskie Przedmieście, Miodowa, Podwale, wreszcie staromiejski rynek, gdzie przy ratuszu powieszono zdrajców z wyjątkiem jednego, który zawisł przed bernardynkami na Krakowskim. Nie było to zatem jakieś wyjątkowe miejsce dziania się rewolucji.

Plac Zamkowy, prawie taki, jak dziś znamy powstał w l. 1818–1821, obejmując wspólną, wyczyszczoną z domów przestrzeń tę przed i za murami Starego Miasta. Istniał tam jeszcze wówczas kościół św. Klary i klasztor bernardynek rozebrany przy budowie Nowego Zjazdu w r. 1843, czyli mniej więcej w okresie, gdy powstawało *Uspokojenie*. Trudno stwierdzić, czy Słowacki o tym się wtedy dowiedział, choćby za pośrednictwem jakiejś ryciny obrazu Kasprzyckiego z 1843r., utrwalającego moment tej rozbiórki.

Każdy plac miejski jest wolną przestrzenią oczekującą na zdarzenia, po to się place w miastach robi, żeby zbierały energię okolicy. Ulice wyznaczają ruch linearny, perspektywiczny, plac natomiast jest rodzajem sceny, gdzie rozgrywają się dramaty – zaplanowane lub nie.

Jednym z celów modernizacji placów Warszawy w początkach Królestwa Kongresowego było przygotowanie się władz do ewentualnych rozruchów. Dlatego m.in. pozniwały ratusze dawnych jurydyk i oczyszczono teren placu Zamkowego, aby w wypadku „zaburzeń” wygodniej było używać wojska przeciw ludności.

Przed powstaniem listopadowym plac Zamkowy był miejscem symbolicznych uroczystości pogrzebowych Aleksandra I a potem koronacyjnych Mikołaja I. Tę ostatnią Słowacki oglądał i uwiecznił w *Kordianie*.

Podczas nocy listopadowej plac nie był głównym terenem wydarzeń, raczej strefą przejściową pomiędzy szlakiem wiodącym od Łazienek w okolice Banku i Arsenалу.

W scenach z uroczystości koronacyjnych w *Kordianie* Słowacki umieścił wszystkie punkty charakterystyczne placu: ulicę Świętojańską wiodącą do katedry, Zamek i kolumnę Zygmunta, to jednak nie tu tli się rewolucja, lecz w głowach pojedynczych konspiratorów ukrytych w podziemiach katedry. Lud staromiejski choć obecny, jest bierny.

Co spowodowało, że w kilkanaście lat później, w *Uspokojeniu* plac Zamkowy stał się centralnym miejscem mistycznej rewolucji? Co nowego nałożyło się na pamięć Warszawy wywiezioną przez poetę z Polski?

Głównym elementem topograficznym w wierszu jest kolumna Zygmunta, a jej atrybutem nie pomnik króla stojący na szczycie, ale zhiperbolizowana wysokość i kapitel z liśćmi akantu. Wertykalnie kolumna wyznacza sięgającą chmur przestrzeń, horyzontalnie – pustkę placu z oddaloną, zamgloną perspektywą katedralnych wież i staromiejskich kamieniczek. Dziwnie zbieżny jest ten widok placu z rysunkami Piwarskiego rytowanymi przez Dietricha, gdzie przedstawiona na pierwszym planie kolumna jest nienaturalnie wysoka i prawie przekracza górną ramę rysunku.

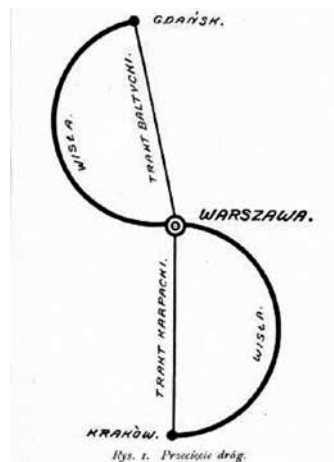


4. J.F. Piwarski, Symboliczny pogrzeb Aleksandra I



5. J.F. Piwarski, Plac Zygmunta w dniu 29 listopada 1830

Motyw odpoczywających na pomniku wędrownych żurawi sugeruje – prócz wysokości – centralne położenie całego miasta na podróży szlaku, co dla umiejscowienia mistycznej rewolucji ma znaczenie. Warszawa faktycznie leży na przecięciu drogi wodnej i lądowej, co właśnie zdecydowało, że to ona, a nie starszy Płock czy Czersk, została stolicą państwa polskiego.<sup>1</sup>



6. Przecięcie dróg – wodnej i lądowej

<sup>1</sup> Aleksander Janowski, *Położenie geograficzne Warszawy. Z trzema rysunkami Czesława Motylińskiego*, Warszawa 1916. Historia Warszawy (Sekcja Miłośników Warszawy Polskiego Tow. Krajoznawczego). Seria 1.

Na odkrycie walorów placu Zamkowego jako sceny mistycznej rewolucji złożyło się u Słowackiego wiele z różnych źródeł płynących inspiracji. Plac jako miejsce graniczne – pomiędzy ukrytym za ścianami kamieniczek matecznikiem zrewoltowanych rzemieślników – a „miastem” – czyli arystokratycznym Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem mógł poeta zauważyć podczas nocy listopadowej. Na trakcie królewskim zamknięto okna, a lud ze Starówki podążył rozbrajać Arsenał. Co więcej, w okresie powstania ukazały się drukiem *Pamiętniki* Kilińskiego, ważny tekst dla ówczesnych patriotów. A tam szczegółowo opisano wydarzenia słynnej nocy wielkoczwartkowej i aktywność ludu staromiejskiego podczas kwietniowej rewolucji 1794.

Inspiracją były zapewne dla poety również lektury, które mógł przeczytać już na emigracji. W 1836 wyszła w Paryżu *Żelazna Maryna* Mierosławskiego z frenetycznym opisem Warszawy podczas nocy listopadowej, także placu Zamkowego

A gdy zegar dwunastą uderzył godzinę  
Stary zamek na młode spojrzął pokolenia.  
Bruk na posąg Zygmunta spluł czerwoną ślinę,  
Dumny marmur królewski skłonił się buntowi  
Bunt odstrzelił na ryki, ukłony, spojrzenia  
I przeleciał i gwiznął i dalej się mrowi;<sup>2</sup>

Dwa lata później ukazała się *Zemsta panny Urszuli* Magnuszewskiego, opowieść z czasów Zygmunta III, rozgrywająca się w staromiejskiej scenerii, między rynkiem, farą i zamkiem. Tam znajdujemy porywający opis oglądanych z wysokości chmury staromiejskich kamieniczek, następnie we mgłę porannej na Świętojańskiej mamy ponury tłum uchodźców z Ukrainy, przynoszący wieść o klęsce pod Cecorą, która to wieść szybko rozwiewa się z wiatrem po całym mieście, wreszcie są i „zielone szyby domów” staromiejskich, odbijających światło księżyca. Obrazy te (poza początkowym) niezbyt wyeksponowane, roztapiają się w opowiadaniu, niemniej wokół nich mogła się krystalizować wyobraźnia Słowackiego.

W przeciwieństwie jednak do poprzedników, poeta perfekcyjnie wykorzystał nową, wyłonioną po przebudowie topografię placu. Rewolucja w *Uspokojeniu* rozgrywa się przede wszystkim w planie akustycznym, słychać ją gdzieś za stłoczonymi murami staromiejskich kamienic, gotuje się tam i wrze jak w tajemnym mateczniku. I grozi wystrzałem energii niby z kotła parowego, przez otwarte na plac ulice. A nad nimi mistyczny wiatr, grający murami katedry i kolumną Zygmunta.

W tej organizacji przestrzeni swoją rolę odegrała też pamięć o odwiedzonej przez poetę Jerozolimie oraz lektura Apokalipsy. Widok świętego miasta zamkniętego murami, z górującymi kopułami świątyń, mógł nasunąć analogię ze ściśniętą Starówką i wieżami katedry, może też usłyszał Słowacki znane w Jerozolimie powiedzenie, że „każdy wiatr, zanim poleci tam, gdzie zamierza, najpierw przybywa pokłonić się Bogu w Jerozolimie”<sup>3</sup>.

Kolumna Zygmunta z kolei w swoim zamiśle architektonicznym nawiązuje do św. Jana, który w 3 rozdz. Apokalipsy kolumnę traktował jako znak zwycięstwa, a zwycięzców,

<sup>2</sup> Ludwik Mierosławski, *Żelazna Maryna*, w: *Zbiór poetów polskich XIX w.* Ks. 2, ułożył i oprac. Paweł Hertz Warszawa 1961, s. 729.

<sup>3</sup> *Journeys to the Promised Land. Maps, diaries, and journals of travelers to Israel in ancient days and the present*, London 1989, s. 86.

tj. ludzi zasługujących na niebo nazwał kolumnami w kościele<sup>4</sup>. Nie zapominajmy też o kolumnach duchów w nauce Towiańskiego.

Na koniec warto przez chwilę się zastanowić, dlaczego z ostatecznej, najkrótszej wersji *Uspokoienia* zniknęły wersy o Zamku obecne w wersji szerszej? (... *wiatr... Porwie królewski zamek, otworzy jak trumnę...*)<sup>5</sup>. Otóż wydaje mi się, że kolumna Zygmunta, katedra, Stare Miasto, Krakowskie Przedmieście tworzą czytelną harmonię znaczeń dosłownych i symbolicznych, tymczasem Zamek – siedziba polskich królów zamieszkała przez carskich namiestników jest czymś bardziej skomplikowanym i w tej wizji stanowiłby dysonans.

„Pod wpływem pejzaży malowanych albo utrwalanych kamerą uczymy się organizować elementy wizualne w dramatyczną przestrzenno-czasową strukturę” twierdzi Tuan<sup>6</sup>. Podobną funkcję spełniło w świadomości czytelników *Uspokoienie*. Plac Zamkowy w momencie powstania wiersza miał przed sobą znacznie więcej i tragicznych, i wzniosłych wydarzeń niż przeżył wcześniej. Początek dały demonstracje patriotyczne w przededniu powstania styczniowego. 27 lutego 1861 na placu oddano salwy do tłumu, idącego przez Starówkę z nabożeństwa na Lesznie, padło pięć ofiar. Ich uroczysty pogrzeb skonsolidował społeczeństwo, a chwilowe ustępstwa władz zaborczych podsyłyły narodowe nadzieje. Te czterdziestodniowe „polskie czasy” zakończyła wielka manifestacja 8 kwietnia 1861, kiedy na placu Zamkowym padło przeszło 100 zabitych. Im już nie urządzono pogrzebu, a ulice miasta opanowało rosyjskie wojsko, pod kolumną Zygmunta stanęły wkrótce żołnierskie namioty. Było to preludium do stanu wojennego wprowadzonego jesienią tego roku.<sup>7</sup>

Podczas wypadków warszawskich tego okresu romantyzm stał się stylem zachowań ulicy, manifestacją mesjanistycznej zbiorowej świadomości. Naprzeciwko brutalnej siły stawiano wiarę i etyczną rację narodowych żądań. O masakrze kwietniowej traktuje wiersz Gomulickiego *Krwawe ślady*. Powracający z zesłania powstaniec styczniowy wspomina na placu Zamkowym podniosłe i straszne chwile:

Lud się modlił i śpiewał – w oddali  
Oni z bronią przy boku czuwali.  
„Pli!...” Błysnęło – ryk jak z paszczy wilka –  
Na bruk, z jękiem, ofiar padło kilka...  
Nad jękami hymn wzbił się spokojny:  
„Od powietrza, głodu, ognia, wojny!...”<sup>8</sup>

Upadek powstania styczniowego przygasił romantycznego ducha tego miejsca. Powrócił on podczas drugiej wojny światowej. Wrześniowe bombardowania uszkodziły zamek, jednak póki stała kolumna, wierzone w zwycięstwo:

<sup>4</sup> Mariusz Karpowicz, op. cit., s. 16.

<sup>5</sup> Juliusz Słowacki, *Uspokoienie*. Przygotował do druku i esejem opatrzył Stanisław Makowski, Warszawa 1970, s. 29.

<sup>6</sup> Tuan, I-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. [z ang.] Agnieszka Morawińska; wstępem opatrzył Krzysztof Wojciechowski, Warszawa 1987, s. 158.

<sup>7</sup> Zob. M. Zielińska, *Od pięciu ofiar do pięciu szubienic*, w teście: *Polacy, Rosjanie, romantyzm*, wyd. IBL, Warszawa, 1998.

<sup>8</sup> W. Gomulicki, *Krwawe ślady*, w: *Cztery wieki poezji o Warszawie*, oprac. i wstęp J.W. Gomulicki, Warszawa 1970, s. 128.



7. Namioty wojskowe na pl. Zamkowym

A lud stołeczny wierzy, że gdy szabla w górze,  
to znak, że się w krwi własnej wkrótce wróg zanurzy<sup>9</sup>

Podczas powstania plac Zamkowy był ziemią graniczną między Niemcami na Krakowskim Przedmieściu i broniącą się Starówką. Tamtędy puszczono w kierunku Podwała czołg-pułapkę, wyładowany materiałami wybuchowymi, który eksplodował w okolicy Kilińskiego. Powstał wówczas długi nieznan, a interesujący wiersz Tadeusza Gajcego, ostatni, napisany na papierowej torebce w przeddzień śmierci, po raz pierwszy opublikowany przez „Rzeczpospolitą” (14–16 VIII 2009). Gajcy pod wrażeniem masakry tłumu ludzi 13 sierpnia 1944 ironicznie kwitował romantyczny mesjanizm:

Święty kucharz od Hipciego  
Wszyscy święci, hej do stołu!  
W niebie uczta: polskie flaczki  
Wprost z rynsztoków Kilińskiego!

Salcesonów misa pełna,  
Świeże, chrupkie  
Pachną trupkiem

Do godów Święci, do godów.  
Przegryźcie Chrystusem Narodów!

W chwili upadku Starówki, nocą z 1 na 2 września 1944, kolumna Zygmunta została powalona przez pocisk. Ze Słowackiego czerpał wówczas nadzieję Kazimierz Wierzyński w dalekiej Ameryce:

<sup>9</sup> T. Hollender, *Warszawa, w: Cztery wieki poezji o Warszawie*, op. cit., s. 231.

Jeżeli i ty runiesz, jeśli ciebie zburzą,  
 Na której sadzał ongi podróżne żurawie  
 Słowacki niewygasłą potrząsany burzą,  
 Widzący cię w obłokach, w swym śnie o Warszawie –  
 Zostaną jeszcze oczy, Kilińskiego oczy,  
 Zielone od płomienia ulicznej latarni,  
 Jak w tamtym wierszu skryte...<sup>10</sup>

#### BIBLIOGRAFIA

- Krakowskie Przedmieście w czasach saskich, na podst. St. Szenic, J. Chudek, *Najstarszy szlak Warszawy*, Warszawa 1955, s. 48.
- Pl. Zamkowy ok. połowy XVII w., na podst. *Katalog zabytków sztuki, Miasto Warszawa*. Cz. 1, *Stare Miasto*, pod red. J. Z. Łozińskiego i A. Rottermunda, Warszawa 1993, s. 53.
- B. Belotto-Canaletto, Pl. Zamkowy z Bramą Krakowską ,fragm. obrazu *Krakowskie Przedmieście w stronę placu Zamkowego*, na podst. M. Baranowska, *Warszawa: miesiące, lata, wieki*, Wrocław 1996.
- J. F. Piwarski, Symboliczny pogrzeb Aleksandra I, *Opis żałobnego obchodu po wiekopomnej pamięci Najjaśniejszym Aleksandrze I, Cesarzu Wszech Rosyi, Królu Polskim w Warszawie, w dniach 7, 9, 10, 11, 12, 13, 17, 19, 23 kwietnia 1826 roku uroczyście odbytego*. Warszawa 1829.
- J.F. Piwarski, Plac Zygmunta w dniu 29 listopada 1830, wg M. Bizan, P. Hertz, *Glosy do „Kordiana”*, Warszawa 1972, il. 60.
- Przecięcie dróg – wodnej i lądowej, wg A. Janowski, *Położenie geograficzne Warszawy. Z trzema rysunkami Czesława Motylińskiego*, Warszawa 1916, s. 15.
- Namioty wojskowe na pl. Zamkowym, „L'Illustration” 1863, z 19 IX 1863.

<sup>10</sup> K. Wierzyński, *Na kolumnę Zygmunta*, tamże, s. 251.